

nie nadaje się dla kilku szoferów, ze względu na wzrost i tuszę, b) ze względów higienicznych, szoferzy jeden po drugim nie chcą nosić ubrań jak i czapek, — postanowiono sprawę umundurowania przekazać szoferom z tym warunkiem, że ubranie robocze jak również kożuch zimowy obowiązany jest dawać właściciel, za resztę zaś umundurowania, każdy szofer otrzyma równoważnik dzienny w stosunku rocznym.

Sprawę powyższą poleca się ostatecznie uregulować Związkowi Właścicieli Taksówek, wspólnie ze Związkiem Automobilistów.

Wreszcie zaakceptowano poprawki do umundurowania a mianow. ażeby na zimę zamiast czapek wprowadzić szlemy skórzane jak również, ażeby nie było zabronione noszenie kurtek czarnych skórzanych.

—o—

Niemna dnia aby w prasie nie było wzmianki o szoferach. Prasa brukowa wprost z lubością cytuje różne wypadki, wyolbrzymia je, a które przecież i dla szofera kończą się tragicznie, gdyż zabiera mu się wówczas prawo jazdy, pozbawiając temsamem możliwości zarabkowania na życie.

Ilu już szoferów przypłaciło życiem swoją pracę, zawodową? Ilu szoferów spotyka codziennie krzywda ze strony niesumieńczych pasażerów, które wcale nie wychodzą na światło dzienne? O tem się mówi i pisze bardzo mało a czasami, prasa brukowa wprost przemilcza lub staje przeciwko szoferowi tam, gdzie prawda jest oczywista (ostatnio sprawa Rzoney, o którym pisały tylko „Pobudka“ i „Robotnik“, występując w obronie jego).

To też požądaniem jest, ażeby członkowie Związku, na łamach swego pisma fachowego, poruszali swe codzienne bolączki, by wykazywać, jak ciężka i odpowiedzialna jest nasza praca i zarazem pouczać kolegów, jak w danych wypadkach postępować by uniknąć niebezpieczeństwa, być oszukany, lub co gorsze obrabowywanym.

Dnia 29 kwietnia br. w nocy, do naszego członka Adamskiego Władysława, zgłosiło się dwóch panów, jeden wojskowy, drugi cywilny i kazali się wieść za rogatki. Kiedy Adamski był blisko celu, obaj wyskoczyli i zaczęli uciekać nie zapłaciwszy należności zł. 7.20 gr. Adamski puścił się w pogoń, złapał i przytrzymał wojskowego a wówczas cywil wrócił, złapał go za kłapy i zaczął szarpać. Kto wie, jakby się ta cała historia skończyła, gdyby nie przyszedł z pomocą szofer nadjeżdżającej taksówki. Przy pomocy jego, zostali obaj obezwładnieni i odstawieni do posterunku. Pieniądzy przy nich nie znaleziono. Dzięki policji, pieniądze ściągnięto, gdyż sobie pożyczili. Wojskowego aresztowała żandarmerja.

Tylko Zawodowy Związek Automobilistów Rz. P. broni interesów zawodow. kierowcy samochodowego.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI.

Sprawa szoferów pocztowych.

W ubiegłym miesiącu wnieśliśmy do Dyrekcji Poczt i Telegrafów obszerny memoriał wskazujący na fatalne stosunki panujące na poczcie krakowskiej w warunkach pracy tuż. szoferów. W memoriale tym wykazaliśmy zaniedbanie wozów i skutki jakie mogą z tego wyniknąć.

Na powyższe okoliczności zwracali również uwagę pracownicy ci na zgromadzeniu swem wyrażnie podnosząc, że nie biorą odpowiedzialności za wypadki jakie mogą w tych warunkach się zdarzać.

Nie trzeba było zbyt długo czekać. Niedawno temu jeden z wozów pocztowych przejechał pracownika pocztowego ś. p. Chowańca i tak uszło życie ludzkie wskutek zaniedbania obowiązków organów nadzorczych, co tem jest przykrejsze i godne napiętnowania, że na stosunki te jako zawodowcy zwracaliśmy szczegółowo uwagę w memoriale do Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Ale poeóż pisać, na co wykazywać rzeczowo, że takie stosunki nie tylko krzywdzą pracowników, ale i Państwu, Skarbowi Jego, szkodę przynoszą, — przecież lepiej jest widocznie, jeśli wozy źle konserwowane nie kosztują pozornie dużo, bo i tak się muszą wnet rozlecieć, więc będą nowe, — a zapłaci Państwo!

A życie ludzkie! To przecież także drobnostka, że tam czasem kogo wóz pocztowy potraci, — to drogo opłacona nauczka, że trzeba raz wreszcie prędko hamulce przynajmniej naprawić, ale prędko! — bo mogą je zbadać inne Władze!!! Ciekawi jesteśmy — co to dalej będzie?

Na sprowadzenie zwłok ś. p. Jana Szejna złożyli pracownicy garażu „Meta“ przez kol. Władysława Kostrzewę zł. 114.50 gr. za co składamy serdeczne podziękowanie.

Przy tej sposobności zawiadamiamy, że wszelkie listy składkowe na sprowadzenie zwłok ś. p. Jana Szejna można przeglądać w kancelarji Z. Z. A., albowiem z braku miejsca nie możemy drukować wszystkich nazwisk.

Zmiany adresów.

Wzywamy wszystkich członków tak miejscowych, jakoteż pozamiejscowych, by o każdorazowej zmianie adresu w swym własnym interesie natychmiast Zarząd zawiadamiali.

W dniu 11 kwietnia br. rozesał Zarząd Główny wszystkim Oddziałom okólnik, zawierający przepisy przygotowawcze Kongresu.

Oddziały, które nie otrzymały go, winne zwrócić się wprost do Zarządu Głównego Z. Z. A. Warszawa, ul. Długa L. 19.